

VARIA

Maria Dybowska
mardyb8@wp.pl

MNIEJ ZNANE DOKUMENTY SYBERYJSKIE

W Archiwum Akt Nowych w Warszawie znajdują się mniej znane dokumenty i fotografie syberyjskie zgromadzone w dwóch dużych zbiorach tak zwane akta Bronisława Piłsudskiego (z lat 1893-1918) i Jana i Estery Stróżeckich (z lat 1897-1905). W okresie od 1956 roku do początku lat 90 XX w. znajdowały się w zbiorach Archiwum PZPR w Warszawie w związku z tym były trudniej dostępne dla badań naukowców, a następnie zostały zdeponowane w zbiorach wyżej wymienionego archiwum.

Bronisław Piłsudski (1866-1918) był zesłańcem syberyjskim na Sachalin, znanym badaczem kultury Ajnów, a następnie współpracownikiem Muzeum Morskiego im. Arseniewa we Władywostoku. W teźce z jego aktami znajdują się przede wszystkim adresowane do niego listy napisane przez znanych zesłańców i badaczy Syberii między innymi Wacława Sieroszewskiego przede wszystkim w roku 1903, autora książki *Dwanaście lat w kraju Jakutów*, a także listy napisane w latach 1906 / 1907 przez jego brata Józefa Piłsudskiego (1867-1935).

Listy pisane przez samego uczonego w 1898 roku dotyczyły zorganizowania ekspedycji naukowej. Cała korespondencja była pisana w języku polskim. W aktach uczonego znalazło się także ok. 40 fotografii. Są to przede wszystkim czarno-białe fotografie grupowe Ajnu, Giliaków, Olteków – przede wszystkim mężczyzn i dzieci, część z nich nie była nigdy publikowana. Opracowaniem spuścizny po Bronisławie Piłsudskim zajmuje się zespół profesora A.F. Majewicza. Fotografie są opisane przez samego Piłsudskiego.

Drugim zespołem akt, które można określić jako akta syberyjskie są akta Jana i Estery Stróżeckich, które składają się z dwóch zasadniczych podzespołów:

- materiały dotyczące jego politycznej działalności oraz
- wspomnienia z zesłania i opracowania.

Do zespołu tego należą przede wszystkim fotografie jego autorstwa, nie zachowało się niestety większość fotografii, które można tematycznie określić jako etnograficzne. Zachowały się jednak informacje, że fotografował przede wszystkim Jakutów, Czukczów, Jukagirów, Łomutów, mieszkańców Kołymy. Kiedy w drodze do Polski zatrzymał się w Irkucku miał przy sobie około pięciuset fotografii. Część z tych fotografii została następnie opublikowana w formie pocztówek we Francji, w której zamieszkał od 1907 roku po powrocie z zesłania, ale niestety w większości nie zachowały się. W Archiwum Akt Nowych przechowywane są tylko nieliczne spośród nich.

Książka autorstwa G. Cyperkowicza *Za poljarnym krugom. Dziesiąt lat zsyłki w Kołymskoje* wydana w Sankt Petersburgu w 1907 roku, drugie wydanie w 1925 roku była w całości ilustrowana jego fotografiami. Pierwsze wydanie książki zostało zarekwirowane jednak niemal w całości przez cenzurę.

Większość zachowanych fotografii to przede wszystkim fotografie towarzyszy zesłania Jana Stróżeckiego, w Średniokołymsku od 14 grudnia 1897 roku do 1905 roku, współcześnie często już niemożliwe do zidentyfikowania, jeżeli nie zostały opisane przez samego autora. Zawdzięcza im jednak przydomek *fotografa Syberii*

Ponieważ drugą jego pasją była muzyka i zainteresowanie dostępnym wtedy sprzętem, próbował także dokonać nagrania szamańskiego kamłania (6 rolek) na fonograf, wystąpiły jednak problemy z odczytaniem zapisanych tekstów. Należy dodać, że zadania tego podjął się na zlecenie jednego z rosyjskich profesorów.

Z wykształcenia nie był etnografem, ale podobnie jak dla wielu innych wtedy zesłańców, także i dla niego pobyt na zesłaniu stawał się okazją do rozwijania nowych pasji życiowych, wśród zachowanych w zespole akt zachowała się próba oceny opowiadania autorstwa Wacława Sieroszewskiego *Czukcze* :

„Czukcze są przede wszystkim pasterzami nie wojownikami. Należy wystrzegać się nadmiernego puszczenia wodzy fantazji. Bardzo gościnny naród, zachowały się takie ogólne uwagi na temat ich gościnności”.

Sam w przeciwieństwie do innych zesłańców nie prowadził badań etnograficznych, ale uczestniczył w wielu ekspedycjach naukowych, a także polowaniach, np. do Berezówki, słynnego miejsca odkrycia mamuta. Był jednak przede wszystkim obserwatorem wydarzeń, podkreślając, że powodem jego zesłania była jednak przede wszystkim działalność społeczna.